

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 grudnia 2016 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu IV Wydział Karny – Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Dariusz Śliwiński

Sędziowie: SSO Hanna Bartkowiak (spr.)

SSO Leszek Matuszewski

Protokolant: st. prot. sąd. M. K.

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Poznaniu M. F.

po rozpoznaniu w dniu 9 grudnia 2016 r.

sprawy **M. C.**

oskarżonego z art. 231 § 1 kk w zb. z art. 157 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Pile

z dnia 4 lipca 2016 r. sygn. akt II K 538/15

uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi Rejonowemu w Pile do ponownego rozpoznania.

L. M. D. H. B.

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Pile, wyrokiem z dnia 4 lipca 2016 r. wydanym w postępowaniu o sygn. akt II K 538/15, uznał **oskarżonego M. C.** za winnego przestępstwa z art. 231 § 1 kk w zb. z art. 157 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk i za to na podstawie art. 157 § 1 kk w zw. z art. 11 § 3 kk wymierzył mu karę 1 roku pozbawienia wolności. Na podstawie art. 69 § 1 i 2 kk i art. 70 § 1 kk, wykonanie orzeczonej wyżej kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesił na okres 3 lat próby. Na podstawie art. 72 § 1 pkt 2 kk zobowiązał przy tym oskarżonego do przeproszenia pokrzywdzonego, a na podstawie art. 41 § 1 kk w zw. z art. 43 § 1 kk orzekł wobec niego środek karny w postaci zakazu wykonywania zawodu policjanta przez okres 2 lat od uprawomocnienia się wyroku. Na podstawie art. 46 § 1 kk zobowiązał go ponadto do naprawienia szkody poprzez zapłatę na rzecz D. S. (1) kwoty 2 995,49 zł oraz kwoty 15 000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

Sąd rejonowy orzekł też o kosztach procesu, zasądzając od oskarżonego na rzecz oskarżyciela posiłkowego zwrot wydatków z tytułu ustanowienia w sprawie pełnomocnika, a na rzecz Skarbu Państwa zwrot kosztów sądowych (k. 234-235).

Powyższy wyrok zaskarżył w całości obrońca oskarżonego. Zarzucił obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, a z ostrożności procesowej rażąca niewspółmierność kary. Zgłosił też wnioski dowodowe.

Podnosząc tak, wniósł o uniewinnienie oskarżonego, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i skierowania sprawy do ponownego rozpoznania przed Sądem I instancji (k. 279-286).

Odpowiedź na apelację obrońcy złożył pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego. Wniósł o nieuwzględnienie środka odwoławczego i utrzymanie zaskarżonego wyroku w mocy (k. 307-313).

Na rozprawie odwoławczej w dniu 9 grudnia 2016 r. oskarżony złożył pismo, w którym ustosunkował się do przeprowadzonych dowodów oraz przedstawił przebieg wydarzeń będących przedmiotem niniejszego procesu, zaprzeczając aby popełnił zarzucone mu przestępstwo (k. 314-316).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego była w części zasadna i zasługiwała na uwzględnienie, czego skutkiem było uchylene zaskarżonego wyroku i skierowanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd odwoławczy podzielił stanowisko apelującego, że Sąd Rejonowy naruszył art. 7 kpk poprzez niedostateczne rozpoznanie w toku rozprawy głównej wszystkich wątpliwości co do wiarygodności zeznań pokrzywdzonego D. S. (1). Zaniechał on bowiem wszechstronnego badania spójności wypowiedzi procesowych tego świadka w kontekście wskazań innych źródeł dowodowych. Nie przeprowadził też pewnych dowodów o istotnym znaczeniu dla prawidłowego rozstrzygnięcia tej kwestii. W konsekwencji nie wyjaśnił rzetelnie wszystkich okoliczności zatrzymania D. S. (1) w dniu 23 listopada 2014 r. przez funkcjonariuszy Policji. Co za tym idzie, ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd Rejonowy odnośnie bezprawnego zachowania oskarżonego M. C. nie mogły zostać przyjęte za podstawę wyrokowania.

Opisując powody tego stwierdzenia, zaznaczyć trzeba na wstępie, że oparcie orzeczenia skazującego na zeznaniach jednego tylko świadka, nawet w sytuacji nieprzyznania się oskarżonego do winy, samo przez się nie może stanowić podstawy zarzutu dokonania błędnych czy dowolnych ustaleń faktycznych w sprawie. Nie istnieje bowiem żadna reguła dowodowa, która uzasadniałaby pogląd, że zeznania jednego człowieka są niewystarczającą podstawą skazania, podobnie zresztą jak niedopuszczalne jest wartościowanie zeznań wyłącznie w zależności od zajmowanej pozycji społecznej świadka czy od pełnionej przez niego funkcji publicznej. Zastrzec jednak należy, że tego rodzaju „jedyny” dowód nie może stać w sprzeczności z innymi dowodami, które nie mają wprawdzie decydującego znaczenia dla kwestii odpowiedzialności karnej, stanowią jednak podstawę dokonania lub weryfikacji ustaleń faktycznych odnoszących się do określonych fragmentów zdarzenia (por. wyrok SN z 11 stycznia 1996 r. II KRN 178/95, LEX nr 24729). Artykuł 7 kpk nie przekreśla więc sytuacji, w której zeznania jednego świadka zostaną uznane za w pełni wiarygodne i stanowczo potwierdzą winę sprawcy. Świadcetwo takie musi jednak spełniać podstawowe kryteria procesowo-kryminalistyczne wiarygodności oraz pochodzić od osoby obcej, nie związanej ze sprawcą, nie nastawionej emocjonalnie do niego i sprawy w sensie korzyści z określonego rozstrzygnięcia, wolnej od innych niż sprawiedliwość motywów działania, od osoby kierującej się wartościami (por. wyrok SA w Warszawie z 19 grudnia 2014 r., II AKA 445/14, LEX nr 1630896).

Kwestią o podstawowym znaczeniu było zatem dokonanie poprawnej oceny wiarygodności wypowiedzi procesowych D. S. (1) oskarżających funkcjonariusza Policji M. C.. Ocena ta warunkowała możliwość trafnej analizy pozostałej części materiału dowodowego.

Sąd odwoławczy, po analizie akt sprawy oraz stanowisk stron stwierdził, że Sąd Rejonowy nie dokonał odpowiednio wnikliwej weryfikacji zeznań świadka D. S. (1). Oceniając je nie wykorzystał bowiem wszystkich dostępnych dowodów, które mają charakter dowodów pośrednich, a których treść mogłaby albo utwierdzić w przekonaniu o wiarygodności zeznań pokrzywdzonego, bądź przekonanie to obniżyć czy nawet wykluczyć. Należy zaś założyć, że środki dowodowe, które opierały się na informacjach pozyskanych od jedynego, bezpośredniego świadka winny cechować się spójną wersją opisu, stałością stwierdzeń oraz dużym stopniem wzajemnej korelacji.

Sąd I instancji nie zbadał w tym kontekście rozbieżności zarysowujących się w treści dokumentacji wytworzonej podczas leczenia szpitalnego D. S. (1) w Szpitalu (...) w P. im S. S.. Nie uczynił tego, mimo że zawierała ona informacje, których źródłem miał być właśnie pokrzywdzony. W szczególności nie wziął pod uwagę, że w dokumencie

zatytułowanym Historia Choroby (...)w rubryce wywiad lekarski opisano, iż pacjent został „uderzony przez nieznanego sprawcę na dyskotecę [podkreślenie SO]. Nie pamięta wszystkiego”. (str. 2 dokumentu, koperta k. 23).

W opinii Sądu Okręgowego może mieć też znaczenie, że inne ujawnione w sprawie dokumenty, a też pochodzące z okresu pobytu w szpitalu i wytworzone w podobnych warunkach, nie są tak szczegółowe jak wyżej zacytowany wpis i nie wskazują na sprawcę powstałego obrażenia. Z dokumentu zatytułowanego Karta konsultacji z datą 28.11.2014 r. wynika jedynie, że pacjent: „23.11.2014 r. został uderzony w ucho i głowę po lewej. Stracił przytomność” (k. 23). Karta indywidualnej opieki pielęgniarskiej podaje zaś w rubryce Ocena wstępna przy przyjęciu pacjenta w oddział, że „pacjent (...) uderzony w ok. ucha dzisiaj w nocy” (str. 2, k. 23).

Sąd Okręgowy zwrócił również uwagę, że w złożonym na późniejszym etapie postępowania przygotowawczego wypisie z dokumentacji szpitalnej dotyczącej D. S. (1) (...) opisano, iż 28 listopada 2016 r. z wywiadu zebranego od matki pacjenta D. S. (1) wynikało, iż syn jej został pobity przez policjantów po dyskotecę podczas powrotu do domu. Twierdziła ona przy tym, że „mogło dojść do urazu głowy, gdyż pacjent po powrocie do domu nie pamiętał zdarzenia” (k. 123). Wart przypomnienia jest też fakt, iż zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa zostało złożone właśnie w dniu 28 listopada 2014 r., ze wskazaniem jakoby sprawcą był funkcjonariusz Policji o nazwisku C..

Sąd Rejonowy nie dostrzegł przedstawionych powyżej problematycznych kwestii i nie podjął próby wyjaśnienia różnic zachodzących w treści zgromadzonych dokumentów. Nie uczynił tego nawet tam, gdzie przybrały one postać ewidentnych sprzeczności, tak między nimi, jak i w zestawieniu z zeznaniami pokrzywdzonego oraz innych świadków. Nie podjął też, choć było to wskazane, próby przesłuchania osób, które sporządziły przywołane zapisy. Wskazać tu trzeba zwłaszcza na lekarza S. B., którego pieczętka figuruje pod zapisami wywiadów lekarskich. Sąd niższej instancji zaniedbał odebrania od tych osób zeznań, mimo że D. S. (2) podał, iż nie wie dlaczego w rubryce wywiad wpisano, iż został uderzony na dyskotecę przez nieznanego sprawcę, gdyż tego lekarzowi nie mówił, jak również nie słyszał by mówiła to jego matka (k. 126). E. S. twierdziła natomiast, że dopiero po rejestracji w szpitalu powiedziała, iż syn został uderzony, nie wspomniała jednak w jaki sposób. O tym, że uderzać miał policjant, powiedziała lekarzowi później, kiedy okazało się, że syn ma pękniętą podstawę czaszki (k. 129). Tej treści zeznania świadka E. S. winny stać się przedmiotem pogłębionej analizy, bo przecież, jak wynika z dokumentacji medycznej, u D. S. (1) było podejrzenie złamania podstawy czaszki, które w badaniu KT głowy w dniu 27 listopada 2014 r. nie potwierdziło się. Jak dotąd nie wyjaśniono zatem dlaczego dopiero po upływie kilku dni od zdarzenia pojawiła się informacja o tym, że sprawcą uderzenia był policjant, a wcześniej wręcz było to ukrywane.

Sąd odwoławczy dostrzega, że powyższe okoliczności nie były podnoszone wprost w apelacji, choć obrona wyrażała swoje wątpliwości w tym zakresie przed Sądem Rejonowym w Pile (vide: pismo procesowe obrońcy z dnia 9.03.2015 r., k. 201-204). Zbieżne uwagi krytyczne przedstawił następnie sam oskarżony we wspomnianym piśmie procesowym złożonym na rozprawie apelacyjnej. Zdaniem Sądu odwoławczego argumenty M. C. oraz jego obrońcy wpisują się w podniesiony w apelacji zarzut obrazy przepisów postępowania, tj. art. 7 kpk, poprzez uznanie wersji prezentowanej przez pokrzywdzonego za spójną, logiczną i pozbawioną wewnętrznych sprzeczności. Zastrzeżenia przy tym wymaga, że zrelacjonowane przez oskarżonego w piśmie procesowym zdarzenie z udziałem D. S. (1) nie mogło stanowić uzupełnienia wyjaśnień i jeśli tak oskarżony zdecyduje, będzie mógł wypowiedzieć się na ten temat na rozprawie sądowej, korzystając z uprawnień procesowych zagwarantowanych mu w art. 386 § 1 kpk. Tym nie mniej, zgłoszone przez oskarżonego konkretne nieścisłości i wątpliwości jawiące się w zgromadzonym dotąd materiale dowodowym zostały w określonym zakresie podzielone przez Sąd II instancji.

Analiza zapisów dokumentacji lekarskiej uwypukliła też niedostatki wydanej do sprawy opinii biegłego medyka sądowego. Z ekspertyzy biegłego J. K. (1) wynika, że nie można wykluczyć, iż obrażenia u pokrzywdzonego powstały na skutek uderzenia, które miało miejsce kilka godzin wcześniej. Biegły wspominał jednak, że nie miał wiedzy o takim zdarzeniu na podstawie lektury akt (k. 230v). W świetle wyżej przedstawionych dowodów stanowisko to wymagało ustosunkowania się do zapisu na karcie 123, skoro zostały tam przybliżone zarówno okoliczności powstania urazu, jak i stan D. S. po jego zaistnieniu. Biegły podał również, że „utrata przytomności u pokrzywdzonego nie było, bo nie było utraty pamięci wstecznej”. W kontekście zapisów dokumentacji lekarskiej, a także zeznań matki

pokrzywdzonego, wniosek medyka sądowego nie był w pełni przekonywujący. Biegły J. K. nie objaśnił bowiem czy taka niepamięć wsteczna odnośnie zdarzenia musi być całkowita, czy też polegać ona może na pewnej fragmentaryczności wspomnień co do danego momentu zdarzenia. Jest też istotne czy pamięć w jakimś zakresie może wrócić, a jeśli tak to po jakim czasie. Poza tym tego typu twierdzenia opiniującego budzą wątpliwość czy podstawą opinii były wszystkie dane zgromadzone w aktach sprawy. Kwestie te są ważne również z uwagi na zastrzeżenia podnoszone przez apelującego. Biegły podczas przesłuchania na rozprawie przed Sądem I instancji wykluczył możliwość aby D. S. (1) stracił przytomność z uwagi na brak utraty przez niego pamięci wstecznej. Wypowiedź ta stała w sprzeczności z zapisami z dokumentacji medycznej z (...) szpitala, gdzie, jak już wskazywano, pokrzywdzony nie pamiętał wszystkiego - tak wywiad przy przyjęciu do tej placówki medycznej, a z relacji jego matki - że po powrocie do domu nie pamiętał zdarzenia. Powstaje zatem pytanie, które należałoby zadać biegłemu opiniującemu w sprawie, czy takie informacje, gdyby potwierdziły się, zmieniałyby jego opinię odnośnie utraty przytomności przez D. S. (1). Powyższe rozważania wiążą się zaś ponownie z wiarygodnością zeznań pokrzywdzonego, która badana być powinna przez pryzmat dowodów pośrednich. Ponownej analizy po powtórnych przesłuchaniu wymagać zatem będą relacje rodziców pokrzywdzonego, którzy dotychczas na ten temat zeznawali, że D. S. (1) opowiadał im całe zdarzenie: ojcu zaraz po powrocie do domu, matce w drodze do przychodni. Ponownego zbadania z pomocą wiedzy specjalistycznej medyka sądowego wymagać będzie okoliczność, wynikająca z zeznań D. S. (1) i M. S., że pokrzywdzony miałby pamiętać kto wyrządził mu krzywdę, skoro pytał oskarżonego dlaczego go uderzył. W tym kontekście nie bez znaczenia być muszą rozważania przedstawione przez oskarżonego w jego piśmie procesowym z dnia 20 września 2016 r. Tam wskazano na twierdzenia pokrzywdzonego o utracie przytomności i zestawiono je z zeznaniami M. S., który miał pokrzywdzonego cucić, klepiąc po buzi. Następnie autor pisma nawiązał do pretensji jakie miał pokrzywdzony do oskarżonego zaraz po odzyskaniu świadomości, zastanawiając się czy pokrzywdzony nie przypisuje mu czegoś co zrobił przed chwilą jego kolega M.. Sąd Okręgowy na marginesie zaznacza równocześnie, że interpretacja wypowiedzi biegłego co do określenia stanu oszołomienia i nieprzytomności musi być dokonywana przy uwzględnieniu posługiwania się przez niego językiem specjalistycznym. Używane przez niego pojęcia, ich znaczenie, mogą więc odbiegać od ich rozumienia potocznego, do którego, prawdopodobnie odwoływali się świadkowie.

W ocenie Sądu odwoławczego wszystkie te okoliczności były ważne w toku badania inkryminowanego zdarzenia. Rzutują one przecież na przekonanie o wiarygodności zasadniczego źródła dowodowego, a co za tym idzie na możliwość przypisania oskarżonemu sprawstwa zarzucanego mu występku. Okoliczności te, mimo swej istotności i zachodzącej konieczności ich weryfikacji, nie zostały wyjaśnione przez organ orzekający. Przejawem tego uchybienia jest uzasadnienie zaskarżonego wyroku. Brak w nim bowiem odniesienia się do tych ważkich dla odpowiedzialności karnej oskarżonego elementów dowodowych.

Mając powyższe na uwadze, Sąd II instancji stwierdził, że Sąd niższej instancji nie dochował należytej staranności przy gromadzeniu i następnie ocenie materiału dowodowego. Mianowicie, w postępowaniu rozpoznawczym nie zbadał całokształtu okoliczności sprawy i, jak wynika z pisemnych motywów wyroku, w toku narady nad wyrokiem nie rozważył wszystkich kwestii, które mogą mieć wpływ na ustalenia odnośnie przebiegu inkryminowanego zdarzenia. Z tych powodów Sąd Rejonowy rażąco uchybił zasadom obiektywizmu oraz swobodnej oceny dowodów. Konsekwencją tych uchybień było powierzchowne rozpoznanie sprawy oskarżonego M. C. i narażenie się na zarzut „dowolności” w toku procedowania.

Mając to wszystko na względzie, Sąd Okręgowy, w oparciu o zarzut z art. 438 pkt 2 kpk i na podstawie art. 437 § 1 i 2 kpk, uchylił zaskarżone orzeczenie w całości a sprawę przekazał Sądowi Rejonowemu w Pile do ponownego rozpoznania. Usunięcie opisanych wyżej braków postępowania wymagałoby przeprowadzenia na nowo przewodu sądowego w całości.

K. charakter rozstrzygnięcia spowodował, że odniesienie się do pozostałych zarzutów odwoławczych było przedwczesne bądź bezprzedmiotowe (art. 436 kpk). Nie można na tym etapie postępowania wykluczyć, że błędy Sądu I instancji popełnione w toku postępowania dowodowego i oceny jego wyników pociągnęły za sobą nietrafność ustaleń faktycznych, a co za tym idzie, wadliwość wyrażonych ocen prawnych (w tym co do karygodności czynu).

Nie przesądzając w tym momencie kwestii sprawstwa i winy oskarżonego, należy wskazać, że Sąd niższego rzędu zobowiązany będzie powtórzyć postępowanie dowodowe, podejmując przy tym działania zmierzające do usunięcia opisanych braków i wątpliwości. Sąd powinien przy tym dążyć do pełnego rozpoznania okoliczności czynu. Dla dokonania tego konieczna będzie weryfikacja zeznań D. S. (1) oraz jego matki E. S. przez pryzmat zeznań osób, które sporządziły przywołane zapisy dokumentacji lekarskiej. Pomocne może też okazać się przeprowadzenie konfrontacji między tymi osobami.

W ocenie Sądu odwoławczego zachodzi też konieczność pozyskania dodatkowej opinii biegłego medyka sądowego. Uznać trzeba, że wystarczające będzie uzupełnienie tej wydanej przez dr med. J. K. (1), który już w sprawie opiniował. Jak dotąd nie ujawniły się bowiem przesłanki do kwestionowania jego rzetelności czy fachowości. Stwierdzić przy tym należy, że jako ekspert z dziedziny medycyny sądowej jest on najlepiej przygotowany do rozpoznawania zagadnień kryminalistycznych, w tym przypadku do badania związku między ustalonymi u ofiary obrażeniami, a możliwymi w danym przypadku mechanizmami ich powstania. Odpowiadając na jeden z zarzutów apelacyjnych w tym temacie, zaznaczenia też wymaga, że D. S. (1) był leczony na Oddziale (...) w P.. To pozwala na wniosek, że rodzaj i zakres stwierdzonego u niego uszkodzenia ciała został oznaczony w sposób rzetelny i prawidłowy. Dlatego też nie jest uzasadnionym żądanie apelującego aby powoływać do sprawy biegłego z zakresu laryngologii. Specjalista z tej dziedziny nie będzie potrzebny przy ustalaniu możliwych mechanizmów powstania urazu w postaci perforacji błony bębenkowej.

Kwestię uwzględnienia innych wniosków dowodowych przedstawionych w środku odwoławczym Sąd Okręgowy pozostawia do uznania Sądu Rejonowego.

Podkreślić też trzeba, że przy ponownej ocenie materiału dowodowego konieczne będzie należyte uwzględnienie zasad obiektywizmu i swobodnej oceny dowodów. W szczególności, powinnością Sądu niższej instancji jest dokonanie dostatecznie wnikliwych analiz odnośnie wiarygodności zeznań pokrzywdzonego D. S.. Przeprowadzając postępowanie dowodowe, Sąd ten będzie zobowiązany poddać wnikliwej analizie jego zeznania oraz innych osób, a także wyjaśnienia oskarżonego, następnie zaś dokonać weryfikacji ich wypowiedzi poprzez zestawienie ich ze sobą. W ten sposób Sąd I instancji winien dogłębnie rozpoznać wiarygodność osobowych środków dowodowych, a następnie poczynić trafne ustalenia faktyczne, które pozwolą wypowiedzieć się co do sprawstwa i winy podsądnego.

L. M. D. H. B.